Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, środa 17 października 1945 | Nr 185

Nauczyciel wychowawca

Walec wojny, który przetoczył się przez nasze ziemie, pozostawił ogromne spustoszenia w szeregach nauczycielstwa polskiego. Spustoszenia te wyrażają się nie tylko w stracie pedagogów i wychowawców naszej młodzieży, lecz również w głębokim upadku moralnym i zniekształceniu zasad etyki, spotykanym prawie w masowych wypadkach.

Przed nauczycielem stoi ogrom zadań, prac i trudów, jak również troska o przyszłość kulturalną narodu. Musi ono wziąć na swoje barki ciężar wychowania młodzieży w duchu miłości bliźniego, w duchu Polaka-demokraty. Pracy tej nauczycielstwo podjęło się chętnie i z zapałem. W najcięższych warunkach materialnych stanęło na swych posterunkach i trwa na nich dotąd, nie bacząc na trudy i przeciwności.

Warunki, w jakich pracuje nauczyciel, są niżej krytyki. Dla ludzi tych muszą znaleźć się środki materialne, ażeby wolni od ciężkich trosk o byt własny i rodziny, prowadzić mogli dalej skuteczne dzieło odbudowy szkoły demokratycznej kultury polskiej. Na Ziemiach Zachodnich nauczyciel powinien być uprzywilejowany, jako pionier powołany tam do krzewienia kultury polskiej. Niestety tak nie jest. Pensje są zbyt niskie, przydziały żywnościowe niedostateczne lub żadne. Brak właściwej opieki ze strony odnośnych urzędów państwowych doprowadza to do tego, że zdarzają się coraz częstsze wypadki ucieczki od zawodu nauczycielskiego i szukania łatwych zarobków w handlu. Ciężką sytuację wykorzystują niektóre elementy wrogie demokracji, licząc na wyczerpanie i pewne, zrozumiałe zresztą, zniecierpliwienie nauczycielstwa.

Słuszne jest żądanie Związku Nauczycielstwa Polskiego, skierowane pod adresem Rządu, domagające się poprawy bytu dla swych ciężko pracujących członków.

Czego żąda nauczyciel?

Przede wszystkim znalezienia jak najszybszego wyjścia z ciężkiej sytuacji — stworzenia, mimo istniejących trudności, takich warunków bytu dla nauczycieli, aby mogli oni w pełni i bez przeszkód oddać się swojemu zawodowi. ZNP ze swej strony wysuwa projekt przeprowadzenia daniny od wysokich dochodów, celem stworzenia funduszu pomocy szkole.

Postulaty te są do przyjęcia. W nowej Polsce nauka jest dla wszystkich bezpłatna. Każdy obywatel powinien poczuwać się do obowiązku przyjścia z pomocą materialną wychowawcom naszej młodzieży. Za to wielkie dobro, jakim jest nauczanie, odwdzięczyć się możemy jedynie tym co mamy, dając ze swoich możliwości materialnych maksimum tego, co dać możemy.

Ostatnio Prezydent Bierut przyjął delegację ZNP. Wysłuchał próśb i postulatów delegacji z wielką życzliwością i uwagą. Stwierdził przy tym, że sytuacja, w jakiej znajduje się nauczycielstwo dłużej trwać nie może. Rząd zdaje sobie w pełni sprawę z roli i znaczenia wychowawców, którzy nie tylko wychowują młodzież, ale i ogół. Demokracja widzi wielkość i przyszłość człowieka we właściwym wychowaniu. Zadanie to spada na nauczyciela, rola więc jego musi być doceniona.

Rząd demokratyczny — to grupy, instytucje, organizacje społeczne i reprezentanci władzy. Do tych instytucyj musi wejść nauczycielstwo jako czynnik kontroli i przez swe wystąpienia przeciwstawiać się wszelkim niesprawiedliwościom. Mogą one być różnorakie, czy to będzie przydział towarów kontyngentowych, czy też towarów UNRRA. Poprzez Rady Narodowe mogłyby one wpływać na czynniki urzędowe, ażeby wydatniej zainteresowały się życiem szkoły i nauczycielstwa.

Nie ulega wątpliwości, że nasze władze państwowe zajmują się żywotnymi potrzebami nauczycielstwa. Jest to jednak niedostateczne.

Wiemy, bo mamy na to dowody, że słuszne postulaty zostaną wysłuchane przez czynniki miarodajne i nastąpi wydatna poprawa bytu tych godnych podziwu ludzi. Wiemy, że tak Prezydent Bierut, jak i Rząd ustosunkowali się bardzo pszychylnie do życzeń nauczycieli. Potrzeba tylko jeszcze, ażeby czynniki miejscowe przyszły im z pomocą. Jeśli to nastąpi, wtedy nasz nauczyciel będzie mógł z jeszcze większym zapałem oddać się swojej pięknej pracy. EDMUND ORKISZEWSKI

Dalsze dostawy UNRRA w Gdańsku

WARSZAWA (Polpress). Do portu w Gdańsku przybyły 3 dalsze statki z towarami UNRRA. Są to: tankowiec „Empire Jumna" z ładunkiem nafty traktorowej i benzyny oraz s/s „David Twine" i s/s „Samaritan" z ładunkiem drobnicowym.

Niemcy pozostaną pod ścisłą kontrolą

„Zbyt wiele białych krzyży znaczy drogę z Afryki do Niemiec"

LONDYN, 16. 10. (Polpress). Gen. Eisenhower oświadczył na konferencji prasowej, że nie ma zaufania do żołnierzy sprawujących rządy cywilne i wobec tego zmuszony jest do zatrudnienia Niemców w urzędach w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Rządy prowincjonalne, które przejmują administrację, będą się znajdowały pod stałą i ścisłą kontrolą. Generał podkreślił, że kontrola nad Rzeszą będzie trwała tak długo, dopóki nie powstanie rząd prawdziwie demokratyczny.

W ciągu nadchodzącej zimy — powiedział generał — może dojść do rozruchów w Niemczech. Lecz pod naciskiem armii i przez udzielenie pomocy w ostatecznych wypadkach mam wrażenie, że damy sobie radę. Póki Amerykanie będą znajdowali się w Niemczech, hitlerowcy nie będą mieli prawa głosu. Zatrudnimy ich jako robotników fizycznych.

Szef sztabu generała Eisenhowera, gen. Smith, podał do wiadomości, że w gminach wiejskich w Niemczech wybory samorządowe odbędą się w styczniu, w miastach zaś na wiosnę. Członkowie partii hitlerowskiej nie będą dopuszczeni do głosowania.

WASZYNGTON, 16. 10. (Polpress). Nowy dowódca III armii amerykańskiej, generał Truscot, który objął stanowisko po generale Pattonie, skompromitowanym przez zbytnią pobłażliwość w stosunku do hitlerowców w Bawarii, oświadczył na konferencji prasowej, że przystąpi do energicznego oczyszczania kraju od wpływów hitlerowskich, nawet wówczas, gdyby miało to zaszkodzić życiu gospodarczemu i administracji Niemiec.

Generał Truscot zamierza polecić poszczególnym dowódcom zorganizować specjalne odczyty, które przekonają żołnierzy amerykańskich o winie ciążącej na całym narodzie niemieckim.

„Zbyt wiele białych krzyży znaczy drogę, którą przeszedłem z Afryki Północnej przez Włochy i Francję do Niemiec — powiedział generał — bym mógł prowadzić inną politykę, niż politykę dążącą do radykalnego wykorzenienia narodowego socjalizmu".

Oświadczenie Ministra Rzymowskiego

16. 10. (Obsługa własna). Z Waszyngtonu donoszą: Wręczając amerykańskiemu sekretarzowi Stanu, Byrnesowi, dokument ratyfikacyjny Karty Narodów Zjednoczonych, minister Spraw Zagranicznych Rzymowski złożył jednocześnie deklarację oficjalną, protestującą przeciwko wyłączeniu Polski z konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisko i stwierdzającą nienaruszalność granic Polski. Minister Rzymowski podkreślił również konieczność zlikwidowania w Europie ośrodków faszystowskich, co poczytywane jest za aluzję do ustrojów panujących w Argentynie i Hiszpanii.

Zarząd niemiecki w strefie amerykańskiej

WIESBADEN, 16. 10. Dziś odbyło się zainstalowanie pierwszego rządu niemieckiego w strefie amerykańskiej. Stanowi to pierwszy krok w realizacji planu amerykańskiego o demokratycznej autonomii w Niemczech. Chodzi tu o Wielką Hesję, Würtembergię, Baden i Bawarię. Podczas uroczystości w Landeshaus Wiesbaden, odbyło się oficjalne ustanowienie rządu Wielkiej Hesji, pod przewodnictwem dr Karla Gailera, w obecności władz amerykańskich i członków rządu wojskowego Wiesbaden. Pułkownik Neuman mianowany niedawno dyrektorem rządu wojskowego Wielkiej Hesji, dokonał ustanowienia rządu autonomicznego. Podobne ceremonie odbędą się wkrótce w dwóch innych prowincjach strefy amerykańskiej.

Oświadczenie gen. de Gaulle

PARYŻ, 16. 10. Na konferencji prasowej gen. de Gaulle oświadczył m. in., że Francja, która była trzykrotnie napadnięta przez Niemcy, nie chce istnienia nowej Rzeszy. Generał opowiedział się za umiędzynarodowieniem Zagłębia Ruhry i zaprzeczył, jakoby Francja miała zamiar anektować Zagłębie Saary.

Z Hiszpanią demokratyczną Francja będzie w dobrych stosunkach.

De Gaulle wyraził się optymistycznie o stosunkach francusko-włoskich, a co do stosunków francusko-polskich powiedział, że Francja była zawsze sojuszniczką Polski i nie ma powodów, aby się to miało zmienić.

De Gaulle dodał jeszcze, że porozumienie anglo-francuskie w sprawie Indochin jest korzystne dla obu stron.

PARYŻ, 16. 10. (Polpress). Na tejże konferencji prasowej, w której brało udział przeszło 300 korespondentów francuskich i zagranicznych, generał de Gaulle oświadczył, że ma nadzieję, iż będzie wkrótce zawarta unia celna pomiędzy Francją, Belgią i Luksemburgiem.

Mówiąc o Zagłębiu Ruhry, generał zaznaczył, że było ono zawsze terenem walk pomiędzy światem germańskim a Francją. Dzięki osiągniętemu zwycięstwu — oświadczył generał de Gaulle — część doliny Renu została oddana pod nasz zarząd. Palatynat, Zagłębie Saary, Hessen-Nassau, Badenia i część Wirtembergii znajdują się pod administracją francuską. Ziemie te będą musiały żyć tak, jak my żyjemy, w tych samych warunkach gospodarczych i politycznych.

De Gaulle podkreślił, że Francja nie ma żadnych zamiarów aneksyjnych w stosunku do Rzeszy.

Oświęcim na ekranie w Luneburgu

LUNEBURG, 16. 10. Wczoraj w sali sądowej wyświetlone tu zostały na ekranie ślady zbrodni, znalezione przez Rosjan w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Są one utrwalone w filmie dokumentalnym nakręconym przez Armię Czerwoną natychmiast po zajęciu Oświęcimia. Najstraszniejszymi obrazami są komory gazowe, gdzie zginęło ok. 4 milionów ludzi. Inne obrazy ukazywały stosy włosów ludzkich obciętych ofiarom dla celów przemysłowych, stosy butów, ubrania, okularów i zębów. Wśród innych wstrząsających obrazów, znajdowały się fotografie setek dzieci-bliźniąt, zebranych z całej Europy dla eksperymentów biologicznych. Inny obraz ukazywał grupę uczonych z Pragi, Budapesztu i Clermont-Ferrand, przyglądających się szubienicom obozu. Znajdowały się tam również fotografie wysokich osobistości SS łącznie z obergruppenführerem Baer.

Przemówienie gen. Mac Arthura

NOWY JORK (Polpress). Generał Mac Arthur wygłosił z Tokio przemówienie radiowe do narodu amerykańskiego, w którym stwierdził, że japońska karta wojskowa została pokonana a armia japońska poniosła całkowitą klęskę. Armia Stanów Zjednoczonych odniosła zwycięstwo dzięki doskonałej koordynacji działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu. Militaryści japońscy przeszli od arogancji i pychy do serwilizmu i strachu. Muszą oni ponieść obecnie konsekwencje kapitulacji, która została im narzucona jako kara za ich agresywność.

Współpraca panamerykańska

NOWY JORK, 16. 10. W czasie obiadu wydanego przez Towarzystwo Panamerykańskie i Towarzystwo Amerykańsko-Chilijskie, prezydent Bili Rios nawoływał do współpracy ekonomicznej z USA. Rios zaznaczył, że istnieją jeszcze „nieprzyjemne aspekty w rządach niektórych krajów Ameryki Łacińskiej" i że Ameryka Łacińska nie może jeszcze zużytkować bajecznych bogactw dla zrealizowania obietnicy amerykańskiej ogólnego dobrobytu. Przeżywamy obecnie okres przejściowy, który będzie długi i ciężki, jeśli będziemy sami, lecz może trwać krótko, jeśli będziemy mogli liczyć na pomoc USA.

Produkcja pokojowa w ZSRR

MOSKWA, 16. 10. Rosja zlikwidowała swój olbrzymi przemysł tankowy i przekształciła jego urzędy na komisariat budowy i transportu. Zakłady wytwarzające do niedawna czołgi będą obecnie wyrabiały lokomotywy, wagony kolejowe i autobusy. Przemysł tankowy był jednym z największych w Rosji, zatrudniając wiele tysięcy osób i rozciągając się od zachodnich obszarów Związku Sowieckiego aż do centralnej Syberii „Prawda" donosi, że również część przemysłu lotniczego ,produkując w dalszym ciągu samoloty do użytku cywilnego, rozpoczęła wyrabianie wozów elektrycznych i części traktorów.

Zgrom. Narodowe Czechosłowacji

PRAGA, 16. 10. Minister spraw wewnętrznych, Nosek oświadczył w swym przemówieniu, że prowizoryczne zgromadzenie narodowe zostanie zwołane w dniu 28 października br.

Rybacy polscy z Danii wracają

WARSZAWA (Polpress). W Danii przebywa dość duża grupa rybaków polskich, którzy schronili się tam w czasie wojny. Obecnie część z nich zamierza powrócić z Kopenhagi do kraju na dużym kutrze rybackim, którego przynależność do Polski ustalono w porozumieniu z marynarką brytyjską.

*

Odznaczenie Marsz Żymierskiego

16. 10. (Obsługa własna). Z Kwatery Głównej Dowództwa Sprzymierzonych komunikują:

Generał Eisenhower udekorował Naczelnego Dowódcę Wojska Polskiego, Marszałka Rolę-Żymierskiego orderem „Legion of merit".

Powrót Polaków z Niemiec

LONDYN, 16. 10. Repatriacja Polaków ze strefy okupacyjnej brytyjskiej rozpoczęła się dnia 13 bm. Dzienny transport ma obejmować 3.000 repatriantów, w następnych tygodniach liczba ta będzie powiększona do 5.000 dziennie.

Minister Bevin w odpowiedzi na interpelację poselską w Izbie Gmin oświadczył, że nikt nie zmusza Polaków do powrotu, wracają tylko z własnej woli, a chęć ich do powrotu znamionuje fakt, że na 500.000 Polaków, przebywających obecnie w strefie brytyjskiej, 300.000 zgłosiło się na wyjazd.

Kryzys rządowy w Grecji

ANTENY, 16. 10. Po złożeniu przez Dimitracopoulusa mandatu utworzenia rządu, sytuacja weszła w ślepą uliczkę. Oczekiwane jest gorączkowo przybycie Sofoklesa Venizolesa. Gdyby i Venizoles nie zdołał utworzyć rządu, regent powoła gabinet urzędniczy złożony z fachowców.

Z Uniwersytetu Toruńskiego

W najbliższych tygodniach otworzy swoje podwoje najmłodsza wyższa uczelnia w Polsce. Młodzież pomorska po raz pierwszy w historii Polski usłyszy z katedr profesorskich Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika żywe słowo — by rozwinąć zasób wiedzy, zaprzęgnąć się do nowej pracy, wyrobić z siebie zastęp nowej, ludowej inteligencji.

Warunki pracy będą ciężkie, bo zacznie się spajanie pierwszych cegieł fundamentu; lecz młodzież nasza jest zahartowana w pokonywaniu trudności; jej energia życiowa, naładowana potencjałem silnej woli i charakteru przezwycięży je w wierze, że ziszczą się słowa Mickiewicza:

Razem młodzi przyjaciele
W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele.
Jednością silni, rozumni szałem —
Razem, młodzi przyjaciele.

Społeczeństwo Ziemi Pomorskiej wdzięczne jest rządowi za otwarcie w Uniwersytecie Toruńskim Wydziału Prawa i Nauk Społecznych, bo przez wyszkolenie odpowiednich kadrów naszej młodzieży w najaktualniejszych dziedzinach wiedzy, powstanie mocna podstawa dla tak ważnych zagadnień, jak prawo i problemy społeczne.

Na Pomorzu przebywa teraz wielu b. słuchaczy wydziałów prawno-ekonomicznych, którym wojna przeszkodziła w kontynuowaniu lub ukończeniu studiów. Dlatego należy im umożliwić ukończenie ich na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Toruńskiego, co przyczyni się do szybkiego wyszkolenia całego szeregu młodych, demokratycznych prawników i społeczników, którzy będą mogli już po dwóch, trzech latach nauki zapełnić luki, powstałe przez długi okres okupacji.

*

Zainteresowani sprawą Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zechcą przybyć na zebranie informacyjne w czwartek dnia 18. bm. o godz. 17-tej do Hotelu Polskiego (ul. Długa 37).

W dobrach adjutanta księcia Józefa...

Potulice pod Bydgoszczą przed wojną, podczas wojny i dziś

Potulice wyraźnie nie mają szczęścia. Będąc wspaniałą rezydencją magnacką, mogłyby ongiś z wielkim pożytkiem służyć oświacie powszechnej w Polsce — przez otwarcie w nich wzorowej szkoły zawodowej lub seminarium nauczycielskiego dla niezamożnych uczniów. Darowane przez bezdzietną hrabiankę Anielę Potulicką zakonowi duchownemu, służyły przed wojną celom może i pożytecznym, ale — musimy przyznać obiektywnie — wysoce niewspółmiernym z potrzebami narodu i państwa.

OBÓZ WYZUTYCH Z OJCOWIZNY

W latach najazdu hitlerowskiego na Polskę Niemcy założyli w Potulicach punkt przesiedleńczy dla Polaków wyzutych z swych ojcowizn na Ziemiach Zachodnich. Punkt ten wszakże od pierwszej niemal chwili zamieniony został na obóz pracy, gdzie nasi rodacy pod nieustanną groźbą utraty życia pracowali po piętnaście godzin na dobę przy wyrobie części samolotowych, budowie gmachów, robotach rolnych i w gospodarstwie majątkowym.

W jakich warunkach Polacy żyli tam i pracowali, daje o tym świadectwo przyległy do majątku cmentarz. Zajmuje on obszar nie mniej dwu hektarów — z tak gęstymi nagrobkami, że zwłoki zmarłych muszą spoczywać bezpośrednio obok siebie... Oglądając to siedlisko ludzi zamęczonych głodem i nieustanną pracą, byłem uderzony ilością grobów dziecięcych... Dozorca-Polak, grzebiący zwłoki, robił w tajemnicy spisy zmarłych. Mnóstwo grobów oznaczonych było deseczkami, sporządzonymi przez towarzyszy niedoli zmarłych. Gdzie deseczek nie było, dozorca skrzętnie notował kto w bezimiennym grobie spoczął. Dzięki temu — po ucieczce Niemców — na wszystkich grobach, prócz krzyży, umieszczono napisy kogo kryje ziemia potulicka, ze wskazaniem wieku i daty zgonu.

ZMIENNOŚĆ FORTUNY

Obecnie w dawnym niemieckim obozie pracy mieści się obóz dla Niemców. Wielu niedawnych jego więźniów pełni teraz służbę w charakterze strażników. Ku prawdziwemu ich żalowi, w obozie nie ma niestety dawnych dozorców niemieckich. W chwili zbliżania się do Potulic Armii Czerwonej pouciekali wszyscy. Jest tam tylko jeden strażnik z Oświęcimia, przyłapany po pogromie armii niemieckiej gdzieś na naszych ziemiach. Zrozumiał podobno kaprysy losu — i doskonale obecnie pracuje w jednym z warsztatów obozu...

Po przekroczeniu bramy obozu, uderza w nim niezwykła czystość. Potulice można by uważać za wzór porządku zarówno na obszernych dziedzińcach, jak w poszczególnych magazynach, warsztatach i barakach. Poczynając od kuchni, kończąc na warsztatach koszykarskich wszystko utrzymane jest we wzorowym porządku.

Mimo, że obóz pracuje stosunkowo niedawno, nabrał on już pełnego rozmachu. Obszerna mechaniczna stolarnia wyrabia estetyczne biurka i szafy biurowe dla Warszawy; ślusarnia — narzędzia pracy i części montowanych obecnie starych samochodów; zakłady koszykarskie — kosze do kartofli i plecione ze słomy koszyki ręczne; zakłady szewskie wyrabiają obuwie; krawieckie — ubrania itd. itp.

Nic się tu nie marnuje. Wszystko ma swoje przeznaczenie. W stolarni, z odpadków materiałów drzewnych, wyrabiane są zabawki dziecinne; w ślusarni z resztek blachy — bardzo ładne przybory do pisania. Są również osiągnięcia „monumentalne": kierownik warsztatów mechanicznych zaprezentował nam między innymi stację nadawczą z adapterem!

CI, KTÓRZY ODESZLI...

Znaczna ilość więźniów obozu pracuje w majątkach przy młócce, orce, siewie, zbiorach okopowizny i doglądzie inwentarza. Obowiązków nie brak: obóz posiada bowiem 164 krowy, 100 świń, 146 uli pszczół, ponad 100 kur, duże gospodarstwo inspektowe — i całe obszary ziemskie. Wszystko to wymaga doglądu i ustawicznej czujności fachowców. Jest ich wszystkich pod dostatkiem. Poszczególne drużyny robocze wypełniają zadania jak w zegarku. Wszystko odbywa się w określonej porze i z precyzyjną dokładnością. Każdy z więźniów wdrożony jest do swego obowiązku i wykonuje go solidnie.

Przeważająca ich ilość — to ludzie, którzy w różnych okolicznościach podczas wojny stali się Niemcami. Są tacy, którzy ubiegają się obecnie o rehabilitację; są również tacy, którzy nie mają żadnych złudzeń, by mogli wrócić z powrotem do społeczeństwa, od którego w czasie wojny odeszli. Zdumiewające jest, że niemal wszyscy mówią po polsku — niekiedy z najczystszym polskim akcentem. Jak się to stało, że znaleźli się wśród zaprzysięgłych wrogów naszego narodu, niepodobna ująć tego w krótkim reportażu. Trzebaby każdej rodzinie poświęcić studium psychologiczne i obyczajowe... Patrząc na snujące się wokół więźniów dzieci z bladymi, mizernymi twarzyczkami, nie podobna opędzić się ciężkim myślom. Nie za rodziców, lecz za te małe, drobne, mówiące po polsku dzieci...

POTULICE WCZORAJ I JUTRO

Potulice są wspaniale rozbudowane. Kilka obszernych budynków stanowi wzór kunsztu budowniczego; kilkanaście — czeka na wykończenie. Gdy to nastąpi, w dawnej siedzibie hr. Potulickiej powstanie małe, schludne miasteczko. A wtedy może Potulice staną się wreszcie tym, czym być powinny oddawna: wzorową szkołą zawodową lub wspaniałą uczelnią polskiej młodzieży. Mają bowiem wszystkie po temu warunki.

Dziś spod zachmurzonego jesiennego nieba spływa na to ustronie cichy smutek, przeradzający się na pobliskim cmentarzu w ponurą grozę śmierci.

Oby jutro rozbłysło tam słońce, oddalając nas rychło od koszmaru wojny i od cierpień w niej doznanych.

W podziemiach kaplicy potulickiej mieści się grób, będący smutną kartą naszej historii. Przenosi on myśli o wiek z górą wstecz i każe wywołać w pamięci postać owianą legendą. Tablica na tym grobie mieści na swym marmurze takie oto słowa:

ŚP. KAZIMIERZ HR. POTULICKI
urodzony 12 września 1793 roku
Pułkownik Wojsk Polskich
kawaler orderu Virtuti Militari
Legii Honorowej i Napoleońskiej
ostatni adiutant ks. Józefa Poniatowskiego.
Odbył kampanię 1812, 1813, 1831
Zmarł w Potulicach 13 października 1871 r.
Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

*

Pałac „Pod Blachą"... Elstera... Stoczek... Ostrołęka...

I ciche podziemia obok wiekowych lip i wiązów — w zbierającym się do snu zimowego parku potulickim...

Stanisław Ziemak.

Lenino było historycznym wydarzeniem

Przemówienie Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. B. Bieruta

13 bm. z okazji II rocznicy bitwy pod Lenino, Prezydent Krajowej Rady Narodowej wygłosił w sali kina „Roma" w Warszawie obszerne przemówienie polityczne.

W przemówieniu tym Prezydent Bierut m. in. powiedział:

Wspominamy ów poranek 15 maja 1942 r., gdy wyruszył na bój o Polskę pierwszy oddział Gwardii Ludowej i wspominamy wielkie dni 12 i 13 października 1943 r., dni bitwy pod Lenino.

Wydarzenia historyczne można należycie ocenić tylko z pewnej perspektywy dziejowej. Ale znaczenie bitwy pod Lenino jest tak zasadnicze, tak bogate w owoce, że już dzisiaj, choć dzielą nas od niej ledwie dwa lata, możemy ją ocenić jako jeden z najdonioślejszych faktów w dziejach naszego narodu.

Historyczne znaczenie bitwy pod Lenino określa oczywiście nie jej wynik czysto wojskowy. Pod tym względem bitwa pod Lenino nie różniła się szczególnie od tysiąca innych czynów bojowych oręża polskiego, dokonanych w czasie tej wojny na wszystkich frontach. Niektóre z nich o wiele przerastały bitwę pod Lenino, o ile idzie o efekt i sukces strategiczny.

Waga i znaczenie boju pod Lenino polegała na czym innym. Historyczne znaczenie tej bitwy określają ogólne warunki polityczne i szczególna sytuacja polska, w ramach której wystąpił na widownię żołnierz polski i powiedział „j e s t e m".

Od kilkuset lat między bratnimi narodami rosyjskim i polskim legło tragiczne fatum. Wbrew obopólnym, najbardziej widocznym interesom, narody te nie mogły dojść ze sobą do porozumienia. Stał temu najpierw na przeszkodzie zbyt ograniczony, ciasny i egoistyczny interes warstw, które niegdyś sprawowały władzę w Polsce. Nie dopuścił do tego później carat rosyjski, który tak smutną rolę odegrał w dziejach naszego upadku. A gdy wreszcie carat runął pod ciosami rewolucji, znowu znaleźli się w Polsce ludzie, którzy nie dopuścili do nawiązania przyjaznych stosunków między obu narodami.

A przecież skłócenie to miało katastrofalne następstwa dla obydwóch stron. Na zachodnich granicach Rzeczypospolitej wyrosła potęga Niemiec, które przez tereny Polski szukały pomostu do najazdów na Rosję. Każdy więc zatarg między Polską a Rosją przynosił bezpośrednią lub pośrednią korzyść Niemcom, śmiertelnemu wrogowi obu narodów i całej słowiańszczyzny. Niestety, nawet straszliwa katastrofa, która uderzyła w Polskę wskutek najazdu niemieckiego w r. 1939 nie zdołała początkowo dokonać koniecznego zwrotu w stosunkach między Polską i ZSRR.

Jedyną drogą właściwą było zerwanie z tradycją starych waśni i uprzedzeń między Polską i sąsiednimi narodami słowiańskimi. Jedyną drogą było zbratanie w ciężkiej walce ze wspólnym wrogiem i dopomożenie ze wszystkich sił bohaterskiej Armii Czerwonej do jej jak najrychlejszego zwycięstwa, od którego zależało bezpośrednie wyzwolenie ziemi polskiej z jarzma barbarzyńców hitlerowskich.

I oto nareszcie w maju 1943 r. znaleźli się właściwi ludzie, którzy postanowili raz na zawsze obalić istniejące uprzedzenia i stosunki między radziecką Rosją a nową Polską, która wyłoni się z oparów krwi najstraszliwszej z wojen, oprzeć te stosunki na nowych zasadach ścisłej przyjaźni i współpracy. Szło nie o zawarcie przymierza koniunkturalnego na czas trwania wojny tylko. Szło o doprowadzenie do głębokiego, zasadniczego przełomu w psychicznych nastawieniach obu narodów.

Bitwa pod Lenino stała się widomym dokumentem przełomu, jaki zaszedł w stosunkach pomiędzy obu narodami. Już nie w słowach tylko, ale w czynie, w ogniu wspólnej walki z najstraszliwszym wrogiem, zrodziło się braterstwo broni żołnierza polskiego i żołnierza Armii Czerownej. I nie tylko zrodziło się, lecz i umocniło tym najtrwalszym spoidłem, jakim jest krew, wspólnie przelana w imię wielkiej i świętej sprawy.

Na tym polega historyczne znaczenie bitwy pod Lenino. Była ona pierwszym doniosłym, przypieczętowanym czynem zbrojnym i krwią, przejawem zwrotu i przełomu w stosunkach między Polską i sąsiednimi narodami ZSRR.

Wielkie bohaterstwo i wielka ofiara zawsze przynoszą wspaniałe owoce. Nowa demokratyczna Polska rozwija się tak wspaniale i ma tak piękne perspektywy, ponieważ u jej podstaw legły: rozumna myśl polityczna i serdeczna ofiarność milionów jej synów, A wkład żołnierza spod Lenino w dzieło odbudowy Ojczyzny jest jednym z pierwszych.

W imieniu Rzeczypospolitej wyrażam podziękowanie bohaterom Lenino, którzy krwią własną przyczynili się do odbudowy Ojczyzny i do umocnienia na wieki przymierza Polski i Związku Radzieckiego.

Na ziemiach Polski

KRAKÓW. W związku z przybyciem uczonego szwedzkiego prof. Konstantego Brucka do Krakowa, który zajmuje się badaniami działania penicyliny, nowego środka leczniczego w chorobach wenerycznych oraz zapalenia opon mózgowych — Państwowe Zakłady Szczepionek przy ścisłej współpracy uczonych szwedzkich i polskich przystąpią do produkcji penicyliny w kraju, którą dotychczas sprowadzano z Ameryki.

WARSZAWA. 15 bm. rozpoczęły się dwudniowe obrady Pierwszej Krajowej Konferencji przedstawicieli wszystkich oddziałów Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W toku obrad omówione zostaną dokładnie m. in. cele i zadania towarzystwa, jego struktura organizacyjna i forma pracy, oraz zamierzenia wydawnicze.

KATOWICE. Dzięki staraniom Dyrekcji Polskiego Radia w Katowicach, wkrótce będziemy świadkami otwarcia nowej radiostacji w Gliwicach. Pracować ona będzie na falach średnich 243 m o mocy 10 kw.

*

Przystąpiono również do budowy nowej radiostacji w Szczecinie o sile 50 kilowatów.

ZABRZE. Dnia 11 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Miejskiej Rady Narodowej w Zabrzu, pierwszej rady narodowej na Śląsku Opolskim.

HEL. Burza trwająca w ciągu ostatnich dni poczyniła duże straty rybakom. Między innymi rybacy z Helu ponieśli dotkliwe straty w sieciach.

GLIWICE. Zarządzeniem prezydenta miasta zostaną usunięci pozostali tam z konieczności Niemcy-fachowcy, których już zastępują fachowe siły polskie.

WARSZAWA. 10 bm. odbyło się walne zebranie członków Aeroklubu Rzplitej, który przejął czynność dawnego LOPP-u. Dążeniem Aeroklubu będzie zainteresowanie lotnictwem jak najszerszych mas społeczeństwa, wciągnięcie do wspólnej pracy młodzieży robotniczej i wiejskiej. Na czele nowego zarządu Aeroklubu stanął wiceminister komunikacji ob. Olewiński.

*

11 bm. na jednym z lotnisk pod Warszawą odbyły się lotnicze ćwiczenia praktyczne w obecności Naczelnego Dowódcy WP Marszałka Żymierskiego oraz przedstawicieli armii zaprzyjaźnionych. Ćwiczenia wykazały świetny stan wyszkolenia młodych polskich lotników.

KRAKÓW. W Krakowie odbył się wielki wiec-akademia, zorganizowany przez Ligę Kobiet z udziałem reprezentantki emigracji polskiej we Francji ob. Malkowej, która zapoznała zebranych z organizacją Ligi Kobiet we Francji, do której należy już ponad milion Francuzek i 15 tysięcy Polek.

LUBLIN. W Lublinie odbyło się uroczyste otwarcie trzech szkół wieczorowych dla starszych i młodzieży pracującej, zorganizowanych przez OM TUR. Uruchomiono: 7-klasową szkołę powszechną, 4-letnią ogólnokształcącą oraz 2-letnie liceum.

Przegląd Prasy

Terra incognita

Polska rzeczywistość zawsze docierała za granicę w zmienionej formie. Dowodzi tego historia. Dziś, kiedy Polska odegrała w walce o wolność i demokrację wybitną rolę, u cudzoziemców pokutuje w dalszym ciągu pewne uprzedzenie i niezrozumienie spraw Polski. Na marginesie powyższego „Rzeczpospolita" stwierdza:

Francuzi odznaczają się krótką pamięcią. Historię umieszczają w muzeach i gablotkach, co znakomicie ułatwia nie pamiętanie o niej. Wystarcy u wejścia do kościoła ustawić kasę z biletami, by wygnać zeń Boga. Wystarczy z pomników historii uczynić obiekt przemysłu turystycznego, by straciły dydaktyczny sens. W Polsce historia wrośnięta jest w bruk miast i w serca ludzi. Opiliśmy się jej z mlekiem matek. Nigdy nie będziemy umieli przestać o niej pamiętać. Ale nigdy Francja nie zastygnie dla nas na zawsze w „Marsyliankę" Wielkiej Rewolucji czy w „Madelon" Wielkiej Wojny, gdyż jest żywa i wiecznie w pochodzie naprzód. Chcemy, aby o nas tak samo myślała. Znamy ją od dawna, z jej wielkościami i nędzami. Znamy ją i kochamy. Zanim zażądamy od niej, by nam odwzajemniła uczucie, niech nas wpierw pozna. Niech nie zapomina o swojej historii i naszej historii, ale niech przy tym widzi dzień dzisiejszy i jego przemiany. Niech pozna nas takich, jakimi jesteśmy dzisiaj. Nie kocha się nieznajomego, lub kocha się jedynie swoje o nim marzenia.

Francja nie zna Polski, lub raczej Francuzi jej nie znają.

Jedyna droga

Demagogiczne domaganie się natychmiastowej podwyżki płac, lansowane przez nieodpowiedzialne reakcyjne elementy, wywołałoby w kraju inflację ze wszystkimi jej zgubnymi dla życia gospodarczego skutkami. „Głos Ludu" pisze na ten temat:

Przeżywamy obecnie bezwątpienia trudny okres. Sytuacja materialna klasy robotniczej jest ciężka, pełna niedostatków i trosk. Zdajemy sobie sprawę, że ten stan rzeczy, spowodowany długoletnią niszczycielską wojną, nie może zmienić się radykalnie z dnia na dzień. Wiemy, że tylko pracą i długim wysiłkiem potrafimy dźwignąć kraj z ruin i osiągnąć poprawę bytu, zwiększając wydajność pracy.

Oświadczenie Rządu, przyjęte na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 11 października daje rzeczywisty obraz naszej sytuacji. Droga, obrana przez polską demokrację jest jedyną, która powoli, ale pewnie, prowadzi do dobrobytu mas pracujących. W poczuciu odpowiedzialności za losy kraju, jesteśmy zdecydowani kroczyć nią nadal, wbrew wszelkim trudnościom.

Pamiętamy jeszcze inflację, która towarzyszyła rządom po pierwszej wojnie światowej. Doprowadziła ona klasę robotniczą do skrajnej nędzy, a gospodarkę narodową do dezorganizacji i chaosu. Tego właśnie życzyłaby sobie obecnie reakcja.

Sprawa jest prosta. Zwiększenie ilości banknotów nie zwiększa ilości towarów w kraju, a tylko podwyższa ceny, rząd zaś dąży nie do papierowej, ale do realnej podwyżki zarobków. Realna poprawa bytu klasy robotniczej nie może nastąpić w drodze puszczenia w ruch maszyny drukarskiej. Jest ona możliwa tylko poprzez wzrost produkcji, zwiększenie wydajności pracy i zniesienie nieproduktywnych wydatków.

Obowiązek pracy

Praca jest tym czynnikiem, który może nas podźwignąć z dewastacji wojennej. „Życie Warszawy" ostro występuje przeciwko tym wszystkim, którzy nie chcą spełnić wobec okaleczonej Ojczyzny obowiązku pracy:

Z frontu pracy od szeregu miesięcy nadchodzą alarmujące wezwania. Brak ludzi w poszczególnych gałęziach przemysłu. Brak ludzi, rozmaitych fachów i zawodów na zasiedlanych przez nas terenach zachodnich.

W tej chwili np. przemysł włókienniczy melduje zapotrzebowanie na 25 tysięcy par rąk roboczych. Górnictwo, które chronicznie niemal cierpi na niedosyt robotników, winnoby wchłonąć około 45 tysięcy ludzi. Inne gałęzie przemysłu, zarówno w Polsce centralnej jak i na nowoprzyłączonych ziemiach, odczuwają również brak siły roboczej. Mimo, że ludzie są, że jest wśród nich nawet znaczny odsetek fachowców rozmaitych branży. Tylko ludzie ci uchylają się od pracy, zasilając szeregi zwolenników łatwego zarobku.

W społeczeństwie polskim ostra linia demarkacyjna dzieli dwie grupy — świat pracy i dość liczne dziś, trzeba to śmiało stwierdzić, szeregi różnego typu spekulantów, szabrowników, „niebieskich ptaków". Stają twarzą w twarz — ten, który w mozolnym trudzie wypracowuje skromne, jakże często niewystarczające na życie, wynagrodzenie i ten, który szasta tysiącami i dziesiątkami tysięcy, zdobytymi lekko, przy odpowiednim nakładzie sprytu i elastycznej, wątpliwej moralności.

Szkoła Pomorska i jej nauczyciel

Stan szkolnictwa w Pomorskim Okręgu Szkolnym

SZKOLNICTWO POWSZECHNE

Ogólna liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego wynosi w Pomorskim Okręgu Szkolnym 220.442. Są to roczniki 1938—1932. Liczba uczniów zgłoszonych do szkół powszechnych wynosi 242.503. Różnica tych liczb (22.061) to dzieci starszych roczników, które pragną ukończyć szkołę powszechną. W porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym ogólna liczba uczniów zwiększyła się o 31.127. Rysem najistotniejszym dziatwy szkół powszechnych jest jej niskie zaawansowanie (tzw. „przerost"). Zagadnienie to będzie rozwiązane przez komplety przyśpieszone, które przerobią w ciągu jednego roku dwie klasy.

Rok ubiegły zamknięto w okręgu z liczbą 1.229 szkół. W bieżącym roku zaprojektowano 1.522. Wytyczną organizacji jest planowa realizacja sieci szkół zbiorowych, umożliwiająca wszystkim dzieciom ukończenie pełnej wysokoorganizowanej szkoły powszechnej. Realizacja natrafia jednak na pewne trudności jak brak do tej chwili w wielu punktach szkolnych pełnej obsady nauczycielskiej, brak pomocy naukowych, opału, odzieży i obuwia dla dzieci.

I tu jednak należy stwierdzić znaczny postęp. Gdy bowiem w ubiegłym roku szkolnym pracowało w szkołach powszechnych 3.521 nauczycieli, to na bieżący rok szkolny Kuratorium przewiduje 5.083 nauczycieli. Wzrasta także liczba izb lekcyjnych, w których odbywa się nauka w szkołach. Ogółem oddano do użytku 4.410 sal, w tym 3.988 własnych i 432 wynajętych.

SZKOLNICTWO OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Na szkolnictwo średnie ogólnokształcące składa się w bież. roku szkolnym państwowych gimnazjów 34 (było 28), prywatnych (przeważnie miejskich) 14 (było 5), obejmujących 16, 164 (było 10.921) młodzieży. Nauczycieli w zakładach państwowych jest 508 (było 440). W trosce o los uczniów biednych i niezamożnych powiększono liczbę burs z 9 na 15; kilka jest w stanie organizacji. Zrealizowano hasło, że każdy powiat powinien posiadać swoją szkołę średnią ogólnokształcącą. W czasie wakacji wykonano pewne inwestycje budowlane, które umożliwią normalny tok pracy. Starania o zapewnienie każdej szkole średniej własnego budynku, w kilku wypadkach dały wyniki pozytywne. Powołanie do życia specjalnej komisji egzaminacyjnej umożliwi eksternom zdobycie matury licealnej i świadectwa ukończenia gimnazjum (mała matura), a tzw. gimnazja dla dorosłych z nauką popołudniową ułatwią opóźnionym uczniom ukończenie gimnazjum w tempie przyśpieszonym. W bieżącym roku szkolnym ożyła też działalność opiek rodzicielskich, a przez nie współpraca szkoły i domu. Dodatnie wyniki pracy w ubiegłym okresie widać w tym fakcie, że około 98% młodzieży, zgłoszonej do końcowego egzaminu licealnego, złożyło maturę.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

W tym dziale należy się obszerniejsza wzmianka typowi techniczno-przemysłowemu. Przed wojną były na Pomorzu 3 szkoły tego typu: szkoła budowy maszyn, szkoła przemysłowa z 4 wydziałami i gimnazjum mechaniczne. Szkoła rzemiosł w Aleksandrowie Kujawskim wiodła żywot suchotniczy, a liceum budowlane w Toruniu, przeniesione z Leszna z powodu braku frekwencji, także nie przeżywało okresu świetności. W czasie okupacji wszystkie te szkoły upadły: młodzież wywieziono, nauczycieli spotkał jeszcze gorszy los, budynki zostały zrujnowane lub zajęte, maszyny, gabinety, zbiory częściowo wywieziono do Niemiec, częściowo przekazano miejscowym przedsiębiorstwom niemieckim. Po wycofaniu się okupantów Kuratorium Okr. Szkolnego wzięło się od razu do pracy i zdołało uruchomić wiosną r. 1945 gimnazjum mechaniczne we Włocławku, 3 wydziały szkół technicznych w Bydgoszczy i szkołę stolarską w Aleksandrowie. Przesunięcie granic państwa na zachód wytworzyło nowe warunki geograficzne i polityczne w Polsce, a na Pomorzu nowe potrzeby życia ekonomicznego. Wobec nowej roli, jaką przyjdzie odegrać Pomorzu w przyszłości, należało pomyśleć nie tylko o odbudowie dawnych szkół techniczno-przemysłowych ale też o otwarciu szeregu nowych. To też w bieżącym roku szkolnym udało się uruchomić 15 szkół i kursów, o 40 klasach stopnia gimnazjalnego i licealnego, z 4 klasami przygotowawczymi i 2 klasami niższymi. Uczniów jest ogółem 1.904. Personel nauczycielski uzupełniono w 90%, przeważnie repatriantami z województw wschodnich, gdzie szkolnictwo zawodowe było liczniejsze i zatrudniało dużo sił fachowych o wysokich kwalifikacjach naukowych i zawodowych. W typie **handlowym** wobec 11 szkół i kursów o 2.261 uczniach w ubiegłym roku szkolnym, mamy w bieżącym 16 szkół i kursów z 4.318 uczniami.

W typie **rolniczym** mieliśmy w ubiegłym roku szkolnym 2 zakłady z 10 nauczycielami i 72 uczniami, w bieżącym zaś 8 zakładów z 40 nauczycielami i 380 uczniami. Szkolnictwo zawodowe **żeńskie** posiada szkoły przemysłowe i gospodarstwa domowego. W ubiegłym roku szkolnym było tych szkół 4, uczenic 304. W bieżącym roku otwarto 4 szkoły przemysłowe (2 państwowe, 1 miejska, 1 społeczna) i 6 szkół gospodarstwa domowego (2 państwowe, 2 miejskie, 2 społeczne). Przemysłowe (gimnazja krawieckie) mają 16 klas i 407 uczenic; gospodarstwa domowego (przysposobienie w gospodarstwie rodzinnym I i II stopnia) ma 9 klas i 283 uczenice.

Niepośledną rolę w dziedzinie szkolenia zawodowego odgrywa szkolnictwo **dokształcające zawodowe**. Władza szkolna dąży do tego, by każdy młodociany, pracujący w rzemiośle, przemyśle i handlu mógł uczęszczać do odpowiedniej szkoły dokształcającej. W ubiegłym roku szkolnym uruchomiono naukę tylko w 17 miejscowościach, w których uczyło się 3.250 młodzieży, bo też rzemiosło, przemysł i handel znajdowały się dopiero w stadium organizacji. Natomiast w bieżącym roku szkolnym organizuje się 41 szkół, w których znajdzie naukę 6.000 młodzieży.

KSZTAŁCENIE NAUCZYCIELI

W roku szkolnym 1945/46 powstały przy 4 zakładach kształcenia nauczycieli sześcioklasowe szkoły ćwiczeń, w 8 zakładach pierwsze klasy gimnazjalne, w jedenastu zakładach jednoroczne i dwuletnie kursy przygotowawcze o skróconym, na semestry podzielonym programie gimnazjalnym i 4 nowe 4-o lub 6-o miesięczne kursy pedagogiczne. Na jednoroczne kursy przygotowawcze przyjmuje się młodzież po ukończeniu drugiej klasy gimnazjalnej, na dwuletnie po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej, o ile młodzież ta znajdzie się w wieku opóźnionym. Kursy pedagogiczne gromadzą dziś już tylko młodzież powyżej lat 18 z ukończonym gimnazjum ogólnokształcącym, względnie zawodowym lub inną szkołą równorzędną. W roku bieżącym rozpocznie się systematyczne dokształcanie niekwalifikowanych sił nauczycielskich.

Dla nauczycieli kwalifikowanych organizuje się Wyższy Kurs Nauczycielski w Toruniu jako pierwszy rok studiów w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Wezmą w nim udział słuchacze z okręgu warszawskiego, kieleckiego, rzeszowskiego, poznańskiego, pomorskiego, łódzkiego i gdańskiego.

Dla przygotowania nauczycieli języków obcych w klasach 6 i 7 szkoły powszechnej zorganizowane zostały kursy języków w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Toruniu i Włocławku, a w ciągu roku szkolnego powstaną także kursy o charakterze korespondencyjnym dla nauczycieli wyżej zorganizowanych szkół na prowincji.

O polskość języka

Często mówiło się wiele i mówi o zatarciu śladów niemczyzny na ziemiach nowoodzyskanych, lecz zapomniano jakoś dotychczas zwrócić uwagę na piętno, jakie wycisnęła okupacja i wcześniej jeszcze, okres zaborów, na mowie ojczystej. Otóż mowa ta uległa okaleczeniu i zniekształceniu na korzyść wrogiego języka niemieckiego. Pomijając już sam akcent, należy jednak zwrócić uwagę na cały szereg zwrotów, które gramatyce i stylistyce polskiej są całkiem obce, a są natomiast „żywcem" tłumaczone z niemieckiego na język polski.

I tak np. kogoś, kto przyjeżdża ze wschodu musi uderzyć wyrażenie: „co ja mogę za to". Znam przypadkowo dobrze język niemiecki, choć dotąd nigdy na zachodzie nie mieszkałem i wyczuwam w tym zwrocie znienawidzone pochodzenie niemieckie; bo czyż nie nasuwa się momentalnie niemieckie: „was kann ich dafür?" Podobnie jest ze zwrotem „ja nie mam winy", czy np.: „ktoś jest precz". Równie niemiłym wyrażeniem dla polskiego ucha jest też powszechnie spotykane zdanie: „ten lub ów przedmiot został leżeć lub wisieć tam i tam", czy też „ten i ów uczeń został siedzieć w tej samej klasie". Niemczyzną również tchnie określenie, że ktoś jest ileś tam lat stary itp. Najpowszechniej używanym wyrazem czysto niemieckim jest „ja" i „jo", który można bez trudu zastąpić wyrazem polskim o identycznym znaczeniu.

Stykając się w pracy, w warsztatach PKP z kolegami, przekonałem się, że wszystkie niemal nazwy narzędzi i terminy techniczne są czysto niemieckie.

Czyż nie wartoby wykazać chociaż nieco dobrych chęci i zapału dla wyrugowania niemczyzny z dziedziny języka? Czyż nie mamy dość naszych rodzimych określeń? Nie mam tu na myśli wyrażeń gwarowych polskich, które, zwłaszcza u ludu spotykamy we wszystkich zakątkach Polski i które nie są Polakowi ani obce ani niemiłe. Chodzi mi jedynie o wyrugowanie ducha niemczyzny z mowy ojczystej, o wyrugowanie śladów wyrytych na niej jeszcze przez okres Hakaty i Kulturkamfu, sięgający czasów Bismarcka.

Niechaj na straży czystości i polskości języka stanie polski nauczyciel i ci, którzy pretendują do określania ich mianem inteligencji, a przede wszystkim nowe, młode pokolenie, mogące już w pełni korzystać z bezpłatnej szkoły polskiej.

L. Milczyński.

Wyższe kursy dla nauczycielstwa polskiego

W Toruniu zorganizowano wyższy kurs dla nauczycielstwa szkół powszechnych z całej Polski. W bieżącym roku szkolnym kurs ten obejmuje język polski z historią lub śpiewem. Dla poszczególnych okręgów szkolnych wyznaczono po 5 miejsc, dla okręgu pomorskiego 10 miejsc. Dyrektorem kursu jest dr Wilkoszewski. Wyższe kursy podzielone są na różne typy: humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy, przedmiotów artystycznych i inne.

Nowe pokolenie

Obserwatorowi życia powojennego zapewne nieraz przychodzi na myśl pewien problem, niezwykle trudny do rozwiązania, a nawet do właściwego ujęcia. Jest to problem etyki życiowej pokolenia dojrzewającego w czasie wojny. Wydawałoby się że wszyscy go znamy aż zanadto dobrze. Tyle już napisano o niszczącym wpływie okupacji na psychikę młodzieży i równocześnie tyle pochwał pod adresem naszych młodych, walecznych wojowników o wolność, że poruszanie tego tematu wydaje się wyważaniem drzwi otwartych.

Tak jednak w istocie nie jest. Dalecy jesteśmy jeszcze od właściwego zrozumienia powojennej duszy młodego pokolenia.

Niewątpliwie oba sprecyzowane wyżej poglądy na młodzież są słuszne i prawdziwe. Ale samo stwierdzenie dwóch, pozornie sprzecznych ze sobą faktów, nie prowadzi do pozytywnych wniosków. Pozytywnych w sensie poprawy obecnego stanu rzeczy lub zapowiedzi pożądanych przemian. Wzrastające obecnie pokolenie musi stać się silne duchowo, uświadomione społecznie i ideowo, posiadające twardy kręgosłup moralny. Tylko takie pokolenie może poprowadzić dalej właściwie i owocnie rozpoczętą już pracę we wszystkich dziedzinach życia.

Któż lepiej powinien sobie uświadamiać istniejący niski poziom etyczny młodzieży — jak nie my sami — w koszmarze okupacji wykuwający swą wiedzę o życiu? Wiemy jaki był wkład w tworzenie się naszego światopoglądu — domu, szkoły, książek, a wreszcie samego życia.

Dom stwarza pewne nawyki, przyzwyczajenia i predyspozycje do takich lub innych poglądów i sposobów życia. Szkoła (tym, którzy ją przeszli w okresie przedwrześniowym), dała — poza tzw. ogólnym wykształceniem — czyli pewnym zasobem wiadomości z różnych dziedzin nauki — jedynie optymistyczne, błędne pojęcie o świecie, aprobujące istniejący stan rzeczy, którego naturalną konsekwencją było rozczarowanie i zwątpienie. Książki dały najwięcej — tym jednak tylko, którzy umieli ich szukać i wybierać.

Resztę dało samo życie. Życie twarde, wypalające w młodych duszach niezatarte piętno. Odsłaniając swą brutalną prawdę o człowieku w latach wojny, doprowadziło jednych do zwątpienia, innych do wiary w człowieka, wiary opartej nie na idealizowaniu istniejącej rzeczywistości, lecz na realnym, wszystko rozumiejącym poglądzie na współczesność.

Nie każdy z nas, wykuwający swą wiarę w krwawej i nieubłaganej walce, zdołał wypracować swój sprecyzowany jasny światopogląd. Dziś, gdy młodzież posiada prawa, nakładające na nią odpowiedzialność — nie zawsze jest dostatecznie przygotowana do wypełnienia swej roli — i to zarówno pod względem moralnym, jak i wiedzy. Wielu z nas, opanowanych jakże silną w człowieku żądzą życia i użycia, zasklepiło się w egoistycznym dążeniu do szczęścia osobistego, trwałego lub chwilowego, wyżywając się całkowicie w walce o byt. Trudno określić kto stanowi większość: czy szukający wiary, czy posiadający ją, czy też ci, którzy zaprzestali dalszej wędrówki duchowej. Liczny udział młodzieży w walce o niepodległość, tłumne wstępowanie na wyższe uczelnie nie są jeszcze całkowitym sprawdzianem jej wartości. Ile naprawdę jesteśmy warci — wykażą lata pracy pokojowej i przyszłe, wychowane przez nas pokolenia.

Krystyna Wrochno

Echa z Pomorza

Pomnik Męki Bożej w Wudzynku

Piękny dowód pracy nad utrwalaniem ducha narodowego dał niedawno hufiec Przysposobienia Wojskowego we wsi Wudzynek, odbudowując własnym wysiłkiem zniszczony i usunięty przez Niemców pomnik Bożej Męki, odsłonięty w ubiegłą niedzielę z udziałem władz gminnych i przedstawicieli P. W. z Bydgoszczy.

Po wysłuchaniu Mszy św., poświęcenia pomnika dokonał ks. proboszcz Czepek. Wzruszające przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Bączkowski. Miejscowy hufcowy PW ob. Golczyński podkreślił wytrwałe i ofiarne dążenie młodzieży wudzynkowskiej do wytkniętego sobie celu. W odpowiedzi zabrali głos komendant powiatowy PW sierż. Sajdak i por. Bociek, którzy w krótkich, żołnierskich słowach podziękowali hufcowi PW z Wudzynka za ufundowanie symbolu katolickiej wsi polskiej, zachęcając ich jednocześnie do dalszej pracy dla dobra Ojczyzny.

Defiladą Hufca PW i innych miejscowych organizacji zakończono uroczystość, która stała się dla mieszkańców Wudzynka i pobliskich wsi pamiętnym wydarzeniem.

Masowe groby w chojnickim

Powiatowy komitet uczczenia ofiar zbrodni hitlerowskich w Chojnicach podjął prace nad ekshumacją zwłok z rozrzuconych po całym powiecie grobów masowych. Ostatnio odkopano 4 groby pod Chojnicami, w których znaleziono 14 zwłok, oraz grób masowy we wsi Rytel, z którego wydobyto dalszych 14 ofiar. Rozpoznane zostały zwłoki 6 pomordowanych, pomiędzy nimi zasłużonego działacza pomorskiego, wiceburmistrza Chojnic i b. posła na Sejm Romana Stamma, którego zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym, pozostałe zaś ofiary mordów hitlerowskich pochowano na specjalnym cmentarzu. W najbliższym czasie rozpocznie się również ekshumacja masowego grobu na Igłach pod Chojnicami, gdzie również Niemcy dokonywali ciągłych egzekucji. W grobie tym znajduje się około 1.000 zwłok.

Rehabilitacja w Chojnicach

Sąd Grodzki w Chojnicach prowadzi od kilku tygodni rozprawy rehabilitacyjne Niemców II grupy. Wpłynęło do Sądu około 1.000 takich wniosków. Z rozpatrzonych dotychczas spraw uwzględniono około 25 wniosków, odrzucono natomiast 9 spraw, Niemców zaś umieszczono w obozie. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się krawiec Grabowski, b. sekretarz miejski Bessert, robotnik kolejowy Kiedrowicz i 2 siostry Redwanz.

Dzień PCK w Nakle

Dnień 14 bm. minął w Nakle pod znakiem „Czerwonego Krzyża". Przed południem kwestarze i kwestarki PCK przeprowadzili zbiórkę datków na ulicach miasta i w lokalach. O godz. 17-tej w sali „Strzelnicy" staraniem Koła Pań przy Nakielskim Oddziale PCK odbyła się uroczysta akademia. Na program złożyły się: występy zbiorowe chóru kościelnego, dzieci szkół Nr 1 i 2, harcerek i harcerzy oraz solowe jak fortepian ob. Dyląga, skrzypce ob. Polasik, śpiew ob. ob. Liberska i Konarska; wesołe monologi i dialogi zakończyły akademię, po której odbyła się zabawa taneczna.

ZZPAP we Włocławku

Pracownicy państwowi na terenie miasta Włocławka i powiatu zawiązali Oddział Związku Zawodowego Pracowników Administracji Państwowej. Na zebraniu dokonano wyborów zarządu Oddziału w następującym składzie: ob. ob. Jerzy Bojańczyk, Feliks Michałowski, Stanisław Błaszczyk, St. Mroczkowski i Franciszek Zabłocki. Delegatem Oddziału do centrali wybrany został ob. Jerzy Bojańczyk.

Uroczystości w Lipnie

W Lipnie obchodzono łącznie święto PW i WF oraz Dzień Spółdzielczości. Uroczystości rozpoczęto polową mszą św. w parku miejskim, którą celebrował miejscowy ks. proboszcz wygłaszając okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie pochód wszystkich hufców PW i WF organizacji społecznych i politycznych, wreszcie młodzieży szkolnej i bardzo licznie zebranego społeczeństwa, z powiewającymi sztandarami, transparentami i napisami oraz potokiem wielobarwnych chorągiewek spółdzielczych — przemaszerował na rynek miejski. Tu w zwartych szeregach wszyscy uczestnicy pochodu otoczyli olbrzymim czworobokiem ustawioną po środku trybunę, z której Starosta Powiatowy ob. Kolankiewicz, a następnie referent PW i WF por. Korpalski wygłosili okolicznościowe przemówienie, podkreślając zgodnie wielką ideę i doniosłość zarówno PW i WF jak i ruchu spółdzielczego dla rozwoju mocy i ugruntowania niepodległości Polski Demokratycznej. Przemówienia zostały przyjęte burzą niemilknących oklasków, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

Następnie z trybuny przed gmachem kina „Ojczyzna" Starosta w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych i wszystkich ugrupowań politycznych i społecznych przyjął defiladę. W godzinach popołudniowych odbyły się zawody sportowe na stadionie. Uroczystości zostały zakończone „Wieczornicą", a następnie zabawą taneczną, urządzoną przez miejscowych spółdzielców w sali posiedzeń Sejmiku.

Komunikaty

— Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy komunikuje: karty naftowe na złożone wnioski należy pobrać do dnia 18. 10. 1945 r. w odnośnych Punktach Rozdzielczych. Po upływie terminu kart naftowych nie wydaje się.

— W związku z przybyciem przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu zwołuje się na dzień 17 października 1945 r. o godz. 13-tej w sali OKZZ konferencję w sprawie przydziału węgla dla pracowników posiadających I kat. kart żywnościowych. W powyższej konferencji przybycie przedstawicieli samorządowych, państwowych, partyj oraz dyrektorów i przewodniczących Rad Zakładowych przedsiębiorstw posiadających I-szą kat .kart żywnościowych obowiązkowe.

Prezydium Okręgowej Komisji Związków Zawodowych

— Państwowy Urząd Repatriacyjny, Powiatowy Oddział w Bydgoszczy wzywa niżej wymienionych repatriantów, ubiegających się o przyznanie obiektów miejskich w Bydgoszczy, do niezwłocznego stawienia się u Radcy Prawnego Wojewódzkiego Oddziału PUR w Bydgoszczy, Al. Mickiewicza 15, celem złożenia dodatkowych wyjaśnień: 1. Kozubowski Stefan, 2. Kurowski Romuald, 3. Labuński Leon, 4. Protasiewicz Stefan, 5. Malec Aleksander, 6. Limanowska Irena, 7. Dawidowicz Władysław, 8. Klein Łucjan, 9. Chyliński Bernard, 10. Brocki Ignacy, 11. Babula Zofia, 12. Romanowska Natalia, 13. Suchocki Józef.

Zarządzenie
w sprawie usunięcia napisów niemieckich

Stwierdzono, że napisy niemieckie nie zostały jeszcze wszędzie i dokładnie usunięte.

Z uwagi na to, że niemieckie napisy przypominają niedawne czasy okupacji niemieckiej i godzą w uczucia społeczeństwa, wzbudzając ogólne oburzenie, wzywam właścicieli wzgl. zarządców nieruchomości oraz właścicieli sklepów do niezwłocznego usunięcia wszystkich napisów niemieckich ostatecznie w terminie do dnia 25 października 1945 r.

Winni niezastosowania się do powyższego ulegną karze w drodze postępowania karno-administracyjnej.

Bydgoszcz, dnia 13 października 1945 r.

Prezydent Miasta:
Twardzicki

w sprawie rejestracji cudzoziemców

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 13 sierpnia 1926 r. o cudzoziemcach (Dz. U. R. P. nr 83, poz 465) dla uaktualnienia ewidencji cudzoziemców zarządzam ponownie rejestrację cudzoziemców.

Obowiązkowi rejestracji podlegają wszyscy cudzoziemcy przebywający na terenie m. Bydgoszczy, a także obywatele o nieustalonej przynależności państwowej. Rejestracja ta nie obejmuje tych obywateli niemieckich, którzy dokonali obowiązku rejestracyjnego. Wszyscy cudzoziemcy winni zgłosić się z dowodem osobistym i dwoma fotografiami w Zarządzie Miejskim — Pow. Władza Admin. Ogólnej — w Bydgoszczy, Nowy Rynek 1, II piętro, pokój 1 w terminie do dnia 31 października 1945 r. Od złożenia 2 fotografii zwolnieni są jedynie obywatele niemieccy.

Winni niezastosowania się ulegają w drodze karno-administracyjnej karze grzywny do 3000 złotych lub aresztu do 6 tygodni.

Bydgoszcz, dnia 18 października 1945 r.

Prezydent Miasta:
Twardzicki

Apel do społeczeństwa

Wśród powszechnej reorganizacji we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego i gospodarczego, jednym z ważniejszych problemów jest sprawa kin. Przed rokiem 1939 kina, jako własność prywatna miały za cel wzbogacenie jednostek. Nie rozumiano natomiast tego, że kino będąc ośrodkiem kulturalno-oświatowym powinno być dostępnym dla każdego obywatela. Obecny rząd doceniając ważność tych placówek, upaństwowił je i na kierownictwo powołał specjalny Wydział Kinofikacji przy Ministerstwie Informacji i Propagandy, by łatwiej i sprawniej przeprowadzić planową kinofikację kraju, nie wyłączając wsi.

Przede wszystkim chodzi o skinofikowanie szkół, by uczącej się młodzieży przez filmy naukowe ułatwić kształcenie umysłu i podnieść ich poziom kulturalny.

Wydział Kinofikacji chcąc w krótkim czasie rozszerzyć sieć filmową, zwraca się z apelem do Urzędów, Organizacji i wszystkich Obywateli, by przyszli z pomocą w poszukiwaniu sprzętu kinowego, podając, gdzie znajdują się jeszcze aparaty projekcyjne i filmy dźwiękowe czy nieme, szeroko czy wąskotaśmowe, polskie czy niemieckie.

Wydział Kinofikacji nie zamierza pozbawiać posiadaczy tych sprzętów, lecz dąży do uregulowania kinofikacji kraju oraz uratowania filmów 16 mm naukowych, z których we własnym warsztacie będzie mógł wykonać dowolną ilość kopii, udostępniając korzystanie z jednego filmu nie tylko jednostce, ale całemu społeczeństwu.

Wszystkie dane prosimy kierować pod adresem: Okręgowy Wydział Kinofikacji, Referat Wąskiej Taśmy, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 35.

Za przechowanie wyżej wspomnianego sprzętu przydzielane będą premie.

Dziś „Środa Literacka".

W dzisiejszą środę o godz. 17.30 w Hotelu pod Orłem odbędzie się wieczór literacki Klubu Literacko-Artystycznego poświęcony twórczości wielkiego pisarza Młodej Polski, Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Prelekcję o Tetmajerze wygłosi senior pisarstwa polskiego, znakomity krytyk i dramaturg Adam Grzymała-Siedlecki. Poza tym program przewiduje recytacje poezji i opowiadań z tomu „Na skalnym Podhalu" w wykonaniu Olgi Jaro, Józefa Pietrowicza i Zdzisława Grottgerskiego.

Uwaga miłośnicy sceny!

Przy świetlicy Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Bydgoszczy organizujemy zespół dramatyczny. Wszystkich chętnych miłujących scenę prosimy o zgłoszenie się do sekcji artystycznej, która będzie prowadzona pod kierunkiem sił fachowych. Sekretariat TUR przyjmuje zgłoszenia od godz. 9 do 17-ej.

Sprostowanie

W związku z ogłoszeniem Sądu Grodzkiego w nr 183 odnośnie rozpraw rehabilitacyjnych podaje się do wiadomości, że termin zgłaszania sprzeciwu wynosi nie 30 dni lecz 14 od chwili ogłoszenia.

Wiadomości statystyczne zeszyt 1/1945 r.

Po sześcioletniej przerwie spowodowanej działaniami wojennymi ukazał się zeszyt 1 „Wiadomości Statystycznych" Głównego Urzędu Statystycznego. Na treść zeszytu składają się następujące zagadnienia: Podział administracyjny Polski w dziale „Struktura gospodarcza" — akcja parcelacyjna w czasie od 6. 9. 1944 do 15. 7. 1945 r., w dziale „Produkcja i obrót towarów" — produkcja w głównych działach przemysłu, w dziale „Komunikacja" — żegluga powietrzna, tabor samochodowy, w dziale „Cen" — ceny i wskaźniki kosztów utrzymania, porównanie kosztów żywności w niektórych miastach, w dziale „Praca i warunki bytu" — zatrudnienie w niektórych gałęziach przemysłu, związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, zakłady opieki, w dziale „Straty wojenne i odbudowa" — zniszczenie i odbudowa Warszawy, ponadto w dziale „Różne" — czasopisma wychodzące w Polsce.

Ze sportu

— Nadzwyczajne walne zebranie BKS przy Zarządzie Miejskim odbędzie się 21-go bm. o godz. 9.30 w sali Domu Rzemieślniczego. Na porządku obrad znajdują się ważne sprawy organizacyjne, m. in. sprawa zmiany statutu.

KRONIKA

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

1. **Apteka „Centralna"**, Al. 1 Maja nr 27, tel. 23-14.
2. **Apteka „Pod Złotym Orłem"**, Stary Rynek nr 1.

Teatr

Dziś w Teatrze Polski przy Al. 1 Maja nr 68, reportaż sceniczny Kazimierza Wroczyńskiego pt „Nie zginęła". Paczątek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 15 do 18.30. Dyrekcja teatru prosi o niezabieranie małych dzieci na wieczorne przedstawienia.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Wielki Walc". Nadpr.: Kronika polska nr 28.

„Wolność" — „Najazd". Nadpr.: Kronika polska nr 26.

„Polonia" — „Wielki Walc". Nadpr.: Kronika polska nr 28.

„Orzeł" — „Pierwszy pocałunek". Nadpr.: Kronika polska nr 27.

„Bałtyk" — „Zaginiony horyzont". Nadpr.: Nowiny dnia nr 9.

Program Rozgłośni Pomorskiej
na piątek, dnia 19 paździrnika 1945 r.
Bydgoszcz na fali 284 m

6.45 Transmisja z Warszawy. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia. 8.10 Koncert poranny z płyt — koncert solistów — Toruń. 8.55 Kącik dla kobiet. 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Muzyka rozrywkowa z płyt. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 „Zbierajmy marki" pogadanka dr Stefana Burharda. 14.45 Kwadrans harcerski. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Recital śpiewaczy Marii Przybylskiej-Gruszczyńskiej. 17.50 „Pomorze oskarża". 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.20 Felieton literacki „Ateński teatr — teatr karykaturalno-fantastyczny" w opr. Stefana Srebrnego z Torunia. 18.35 Recital fortepianowy Łucji Fekeczówny — Toruń. 19.00 Transmisja z Warszawy. 19.15 Toruń na antenie bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń z Torunia. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.40 Transmisja z Warszawy. 22.00 Skrzynka techniczna. 22.10 Koncert symfoniczny z płyt. 22.50 Wiadomości ze świata. 23.00 Program na dzień jutrzejszy. Zakończenie audycji. Hymn.

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-03655